

Ewolucja pozycji międzynarodowej USA w okresie pozimnowojennym

The evolution of the USA international position
in the post-cold war period

Katarzyna Czornik*

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie ewolucji pozycji międzynarodowej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym. Celem jest również dokonanie analizy poszczególnych etapów w budowaniu pozycji supermocarstwa w ostatniej dekadzie XX i w dwóch pierwszych dekadach XXI wieku. W artykule zostaną ukazane główne instrumenty wykorzystywane przez USA na rzecz umacniania pozycji supermocarstwa, jej percepcja zarówno przez amerykańskich decydentów politycznych (Demokratów i Republikanów), jak i przez pozostałych aktorów areny międzynarodowej (analiza stopnia i woli akceptacji supremacji USA na arenie międzynarodowej).

Słowa kluczowe: Stany Zjednoczone, supermocarstwo, strategia, bezpieczeństwo

Abstract

The main aim of this article is to analyze the evolution of the international position of the United States in the post-cold war period. Another objective is also to analyze the stages in the process of building the position of the superpower in the last decade of the 20th and in the 21st century. The article will show the main instruments used by the US to strengthen the position of the superpower, its perception by American political decision makers (Democrats and Republicans) and by other actors of the international environment (analysis of the degree and willingness to accept US supremacy on the international scene).

Key words: the United States of America, superpower, strategy, security

* Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski w Katowicach (katarzyna.czornik@us.edu.pl).

Wstęp

Zmierzch zimnowojennej rywalizacji supermocarstw (USA i ZSRR), jaki dał się obserwować na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, a tym samym upadek porządku bipolarnego, zainicjowały w globalnym układzie sił nową jakość. Charles Krauthammer stan ten określał jako *unipolar moment*, który wyrażał się tym, że Stany Zjednoczone, mimo istnienia *second-rank powers* (potęg drugorzędnych, takich jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania czy Japonia) stały się niepodważalnym supermocarstwem i centrum światowej potęgi w ładzie jednobiegunowym, który będzie trwał przez kolejne dziesięciolecia¹.

Stany Zjednoczone tracąc wroga w postaci ZSRR, którego istnienie przez niemal połowę wieku XX determinowało kształt i charakter amerykańskiej polityki zagranicznej², utrzymały status supermocarstwa. Co więcej, na przestrzeni kolejnych trzech dziesięcioleci żadne z wyłaniających się nowych mocarstw (regionalnych czy sektorowych) nie było w stanie sprostać amerykańskiej potędze ani zagrozić jej globalnym interesom w sposób holistyczny³. Faktem jednak pozostaje, iż okres pozimnowojenny był dla hegemonii USA czasem wielkiej próby, a ataki terrorystyczne przeprowadzone 11 września 2001 roku na symbole amerykańskiej potęgi, World Trade Center i Pentagon, mimo iż krótkoterminowo umocniły pozycję USA jako samotnego supermocarstwa (hipermocarstwa), a nawet światowego żandarma, to jednak w perspektywie średnioterminowej, mając na uwadze unilateralną politykę George'a W. Busha (agresja USA na Irak i tzw. trzecia wojna w Zatoce Perskiej zainicjowana w marcu 2003 r.), implikowały zachwianie tej pozycji, a zwłaszcza skutkowały nadwężeniem autorytetu Stanów Zjednoczonych jako przywódcy świata demokratycznego. Wybrany na urząd prezydenta USA w przeprowadzonych w listopadzie 2016 roku wyborach prezydenckich, kandydat Partii Republikańskiej Donald Trump, zwyciężył, głosząc hasło: „Make America Great Again”⁴.

Niniejszy artykuł służy zatem ukazaniu ewolucji pozycji międzynarodowej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym. Jego wiodącą myślą jest wyszczególnienie etapów w budowaniu przez amerykańskie władze po-

¹ CH. KRAUTHAMMER: *The Unipolar Moment Revisited*. “The National Interest” 2002, No 3, s. 5—17.

² J. SURDYKOWSKI: *Dokąd zmierza Ameryka? Czyli drugie czytanie Tocqueville’a*. Warszawa 2001, s. 141—147.

³ Y. OEZEL: *The Impact of the “Unipolar Moment” on US Foreign Policies in the Mid-East* (September 13, 2015) — <http://www.e-ir.info/2015/09/13/the-impact-of-the-unipolar-moment-on-us-foreign-policies-in-the-mid-east/> (dostęp: 25.10.2017).

⁴ *Donald Trump’s Foreign Policy Speech* (April 27, 2016) — <https://www.nytimes.com/2016/04/28/us/politics/transcript-trump-foreign-policy.html> (dostęp: 22.10.2017).

zycji supermocarstwa w środowisku międzynarodowym w ostatniej dekadzie XX i w dwóch pierwszych dekadach XXI wieku, a także dokonanie ich analizy. W artykule zostaną ukazane główne instrumenty wykorzystywane przez USA na rzecz umacniania pozycji supermocarstwa oraz percepcja tej pozycji z punktu widzenia zarówno amerykańskich decydentów politycznych w okresach poszczególnych administracji (Demokratów i Republikanów), jak i przez pozostałych aktorów areny międzynarodowej (ukazanie stopnia i woli akceptacji amerykańskiej supremacji na arenie międzynarodowej).

Supermocarstwo Stanów Zjednoczonych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku XXI wieku — wybrane ujęcia koncepcyjne

Na początku ostatniej dekady XX wieku zarówno wśród amerykańskiego establishmentu, jak i członków społeczności międzynarodowej nie było zgody co do tego, jaką rolę w świecie pozimnowojennym powinny odgrywać Stany Zjednoczone. Otwarte bowiem pozostawało pytanie o trwałość amerykańskiej supremacji i potencjalne zdolności przywódcze potęg regionalnych⁵. Wielu znawców problematyki amerykańskiej wyrażało przekonanie, iż jednobiegunowość świata ma jedynie charakter przejściowy, a rola Stanów Zjednoczonych zostanie w nowym porządku międzynarodowym ograniczona działaniem nowych mocarstw. Część badaczy szukała z kolei rozwiązania pośredniego, hybrydy czy raczej trzeciej drogi pomiędzy jedno- a wielobiegunowością, w której USA pozostałyby ważne, a nawet najważniejsze, ale jednak istotną rolę, ograniczającą amerykańskie interesy w skali globalnej, odgrywałyby mocarstwa regionalne. Pozostali zaś badacze stali na stanowisku, że jedynym niekwestionowanym supermocarstwem w erze pozimnowojennej pozostaną Stany Zjednoczone, i ani w perspektywie średnio-, ani długoterminowej żadne państwo nie będzie w stanie sprostać amerykańskiej potędze, ani tym bardziej stać się konkurencyjnym supermocarstwem.

⁵ W latach 90. XX w. pojawiły się liczne koncepcje, takie jak: *Nowa Pentarchia* (ład międzynarodowy oparty na pięciu ośrodkach władzy: USA, Japonii, Chinach, Unii Europejskiej oraz Rosji); *Pax Consortis* (wizja policentrycznego świata, w którym USA zrezygnowałyby z roli przywódcy i powróciłyby do XIX-wiecznej doktryny Jamesa Monroe'a — polityki izolacjonizmu); *Bigemonia* (układ oparty o dwa mocarstwa, które na zasadzie partnerstwa wpływałyby na kształt areny międzynarodowej, w tym Japonia jako mocarstwo gospodarcze a USA jako potęga militarna, polityczna i ekonomiczna); *Pax Nipponica* (jeden biegun — Japonia jako przywódca i światowy hegemon); *System Unipolarny* (dominacja supermocarstwa — Stanów Zjednoczonych); W. MALENDOWSKI: *Nowy ład międzynarodowy*. W: *Stosunki międzynarodowe*. Red. W. MALENDOWSKI, Cz. MOJSIEWICZ. Wrocław 2000, s. 591—598.

Wśród pierwszej ze wskazanych grup na wyróżnienie zasługuje stanowisko, które prezentował Zbigniew Brzeziński. Jak bowiem podkreślał: „[...] nawet jeżeli Ameryka przez pewien czas pozostanie supermocarstwem, to jej efektywnemu globalnemu wpływowi może brakować autorytetu. Sama tylko amerykańska potęga będzie niewystarczająca do narzucenia amerykańskiej koncepcji nowego ładu światowego”⁶. Dowodząc ograniczeń amerykańskiej mocarstwowości, Zbigniew Brzeziński pisał, iż dowodem na przemijalność amerykańskiej potęgi były dwa znaczące wydarzenia. Pierwsze z nich stanowiła druga wojna w Zatoce Perskiej (1990—1991 r.), w której Stany Zjednoczone odniosły co prawda spektakularny sukces militarny (operacja „Pustynna burza”), aczkolwiek nie były w swych działaniach samowystarczalne i potrzebowały do tego wsparcia zarówno finansowego, jak i politycznego ze strony społeczności międzynarodowej. Zdaniem Zbigniewa Brzezińskiego zwycięstwo szerokiej koalicji antyirańskiej stworzonej pod patronatem Białego Domu miało ograniczony charakter i nie doprowadziło do przełomu, a jedynie przywróciło *status quo ante bellum*⁷. Drugie wydarzenie świadczące o ograniczeniach potęgi USA miała stanowić konferencja w Rio de Janeiro, która odbyła się w czerwcu 1992 roku. W trakcie jej trwania przedstawicielom Stanów Zjednoczonych nie udało się stworzyć koalicji państw w celu poparcia konserwatywnego amerykańskiego programu w sferze ochrony środowiska, co implikowało fakt, że USA znalazły się poza światowym porozumieniem ekologicznym⁸.

Zbigniew Brzeziński modyfikował swoją koncepcję wraz z kształtowaniem się nowych realiów geopolitycznych. Stwierdzał, że rozpad ZSRR, zamachy terrorystyczne dokonane 11 września 2001 roku, a także interwencja USA w Afganistanie oraz agresja USA na Irak, jak również wzrost potęgi ChRL czy Arabska Wiosna powodowały zmianę dotychczasowego globalnego układu politycznego. Determinanty te niosły z sobą ogromne konsekwencje dla polityki Stanów Zjednoczonych i ich miejsca w świecie. Brzeziński postawił tezę, że świat w XXI wieku jest interaktywny i w bezprecedensowym stopniu kształtowany przez współzależności społecznych emocji, kolektywnych punktów widzenia i współzawodniczących narracji ludzkości niepoddającej się już subiektywnie sile pojedynczego, specyficznego pod względem politycznym i kulturowym regionu. W efekcie szeroko pojęty Zachód co prawda nie upadł, jednakże, co niezwykle istotne, skończyła się jego globalna supremacja. W ta-

⁶ Z. BRZEZIŃSKI: *Spadek po zimnej wojnie*. Przeł. A. WILK. Warszawa 1993, s. 193.

⁷ J.K. COOLEY: *Playback. America's Long War In the Middle East*. New York 1991, s. 180—182; L.F. KAPLAN, W. KRISTOL: *The War over Iraq. Saddam's Tyranny and America's Mission*. San Francisco 2003, s. 37—52.

⁸ B.W. ZALESKI: *Przywództwo Stanów Zjednoczonych w systemie stosunków międzynarodowych po „zimnej wojnie”*. W: *Nowe role mocarstw*. Red. B. MROZEK, S. BIELEŃ. Warszawa 1996, s. 37; Z. BRZEZIŃSKI: *Bezład. Polityka światowa u progu XXI wieku*. Przeł. K. MURAWSKI. Warszawa [b.r.w.], s. 90—91.

kiej sytuacji USA powinny podjąć działania, by utrzymać pozycję globalnego lidera. Jak pisał: „[...] Stany Zjednoczone muszą podjąć próbę ukształtowania szerszego geopolitycznego fundamentu umożliwiającego konstruktywną współpracę na arenie globalnej z uwzględnieniem rosnących aspiracji coraz bardziej niespokojnej ludności świata. [...] rola Stanów Zjednoczonych na naszym globie będzie przez wiele lat zasadnicza. Zmiany w rozkładzie sił na świecie oraz narastające globalne konflikty sprawiają, że tym bardziej istotne jest, aby Stany Zjednoczone nie wycofały się na pozycje ignoranckiej mentalności państwa garnizonowego ani nie płały się w zadufanym w sobie kulturowym hedonizmie. [...] Świat potrzebuje Stanów Zjednoczonych, które byłyby żywotne ekonomicznie, dysponowały atrakcyjnymi rozwiązaniami socjalnymi, odpowiedzialnie zarządzały swoją potęgą, dysponowały jasną i przemyślaną strategią oraz cieszyły się szacunkiem na arenie międzynarodowej, a także z pełną świadomością uwarunkowań historycznych angażowały się w globalne kontakty z nowym Wschodem”⁹.

Po wydarzeniach z 11 września 2001 roku i agresji dokonanej przez USA na Irak w 2003 roku Brzeziński podkreślał, iż to właśnie potęga, zapewniająca Stanom Zjednoczonym ich suwerenność i dominację, stanowi najważniejszą gwarancję stabilności na świecie, jako że to właśnie USA pozostają światowym liderem, a ich potędze żadne z państw nie jest w stanie zagrozić. Nie istnieje bowiem realny równoważnik dla amerykańskiej hegemonii, jak również potęgi USA jako niezbędnego składnika bezpieczeństwa międzynarodowego. Jednakże owa amerykańska potęga wykorzystana w niewłaściwy sposób sama w sobie może stanowić zagrożenie również dla pozycji i percepcji roli USA w świecie, w którym relacje międzypaństwowe w XXI wieku stają się coraz bardziej współzależne. Jak akcentował: „USA stoją więc przed wyjątkowym paradoksem: są pierwszym i jedynym supermocarstwem na skalę światową, a jednak uwagę Amerykanów coraz bardziej zaprzatają zagrożenia ze strony wielu dużo słabszych wrogów. [...] decyzja o jednostronnym wykorzystaniu suwerennej potęgi, szczególnie przy zastosowaniu wygodnej dla siebie definicji pojawiających się zagrożeń, może zaowocować izolacjonizmem, ogólnonarodową manią prześladowczą oraz zwiększoną podatnością na szerzący się na całym świecie wirus antyamerykanizmu”¹⁰. Stany Zjednoczone na początku pierwszej dekady XXI wieku stanęły zatem przed dylematem: Czy będąc w posiadaniu wszelkich atrybutów supermocarstwowości powinny światu przewodzić, czy raczej w nim dominować?

W podobnym tonie, jak na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku pisał Brzeziński, wypowiedział się również Richard N. Haass, który jako nieuchron-

⁹ Z. BRZEZIŃSKI: *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*. Przeł. K. SKONIECZNY. Kraków 2013, s. 6—7.

¹⁰ Z. BRZEZIŃSKI: *Wybór. Dominacja czy przywództwo*. Przeł. B. PIETRZYK. Kraków 2004, s. 9—14.

ne dostrzegając powstanie układu wielobiegunowego. Zgodnie z koncepcją Haassa USA nie powinny zwalczać tendencji multipolarnych¹¹, ale wspierać je, i to w takim zakresie, tak by nadać im kształt optymalny z punktu widzenia interesów amerykańskich. W celu urzeczywistnienia niektórych priorytetów amerykańskiej strategii, w tym zapobiegania proliferacji broni masowej zagłady, przestrzegania praw człowieka, utrzymania liberalizacji handlu czy zagwarantowania pokoju w świecie, zdaniem Haassa, koniecznym było wprowadzenie przez amerykańskich decydentów politycznych samoograniczeń własnych poczynań¹². Warto wskazać, że na początku drugiej dekady XXI wieku Haass podkreślał, że dla bezpieczeństwa USA faktycznym zagrożeniem pozostają wzrastająca potęga Chin, terroryzm, zmiany klimatyczne, wyzwanie ze strony Islamskiej Republiki Iranu przejawiającej ambicje nuklearne, destabilizacja na Bliskim Wschodzie, jak również nieprzewidywalna polityka Korei Północnej. Niemniej jednak eksponował, że prawdziwe zagrożenie nie pochodzi z otoczenia zewnętrznego USA, ale tkwi wewnątrz samych Stanów Zjednoczonych, w tym w kruchej infrastrukturze, pogarszającej się kondycji szkół wyższych, przestarzałym systemie kontroli migracji czy rosnącym zadłużeniu kraju. Haass odrzucił zarówno izolacjonizm, jak i pojęcie upadku potęgi USA. Jednakże wyraźnie podkreślał, że pozycja USA w skali globalnej słabnie, a zatem Stany Zjednoczone powinny silnie ograniczyć swoją rolę w interwencjach humanitarnych oraz w wojnach wybieranych w celu demokratyzowania społeczeństw innych państw, jak zostało to bezskutecznie przeprowadzone w Afganistanie czy w Iraku. Zamiast tego USA powinny podejmować działania na rzecz utrzymania stanu równowagi sił w Azji, przyspieszenia integracji gospodarczej w Ameryce Północnej, uzyskania przez USA samowystarczalności energetycznej USA, a także promowania multilateralnych reakcji na globalne wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa¹³.

Richard N. Haass dokonał również interpretacji istotnego rozróżnienia w ramach ról, które miały i mogły odegrać Stany Zjednoczone w świecie pozimnowojennym. Dostrzegając bowiem wyraźną różnicę pomiędzy w charakterze „światowego policjanta” a Stanami Zjednoczonymi w roli „światowego szeryfa”. Eksponował zatem, że występowanie USA w charakterze „światowego policjanta” wiąże się ze zdecydowanie większym zakresem prerogatyw, kompetencji, posiadanej władzy oraz zdolności do samodzielnego ich działania, a także większymi skutkami, które przez to osiąga. Z kolei bycie „światowym szeryfem” miało oznaczać, że zakres posiadanych kompetencji pozostaje rozmyty i niedostatecznie jednoznacznie określony. Jak pisał Haass: „W wielu przypadkach [...]

¹¹ „Rocznik Strategiczny 1999/2000” 2000, T. 5, s. 258—259.

¹² R.N. HAASS: *Rozważny szeryf. Stany Zjednoczone po zimnej wojnie*. Przeł. A. NIEDZIELSKI. Warszawa 2004, s. 13—19.

¹³ COUNCIL ON FOREIGN RELATIONS: *Richard Haass Makes the Case that Foreign Policy Begins at Home, in New Book* (April 30, 2013) — <https://www.cfr.org/news-releases/richard-haass-makes-case-foreign-policy-begins-home-new-book> (dostęp: 26.10.2017).

Stany Zjednoczone przyjmują na siebie rolę międzynarodowego szeryfa, który buduje koalicje lub zwołuje pospolite ruszenie państw i innych organizacji dla określonych zadań. [...] Szeryf musi zrozumieć brak wyraźnego zakresu swych uprawnień, w wielu przypadkach potrzebę współdziałania z innymi, a przede wszystkim potrzebę rozróżnienia w zależności od tego, gdzie i w jaki sposób podejmuje interwencję¹⁴.

Unipolarny wymiar pozimnowojennego porządku międzynarodowego z dominującą pozycją Stanów Zjednoczonych początkowo kwestionował również Henry Kissinger. Jak podkreślał, ład międzynarodowy po okresie bipolarnym miało kształtować co najmniej sześć wielkich mocarstw. Oprócz Stanów Zjednoczonych wymieniał wśród nich Europę jako jeden organizm, Chiny, Japonię, Rosję i, jak zauważał, być może Indie. Ponadto, Kissinger istotną rolę przypisywał średnim i małym państwom. Jak bowiem podkreślał, w XXI wieku możliwości USA w kształtowaniu nowego porządku międzynarodowego nie będą większe niż na początku zimnej wojny. U progu XXI wieku na skutek działania rozległych sił globalnych Stany Zjednoczone miały stopniowo tracić na swojej wyjątkowości. Nowy system międzynarodowy, zdaniem Kissingera, sam miał bowiem ciążyć w kierunku uzyskania równowagi, a relatywna potęga militarna Stanów Zjednoczonych powinna była stopniowo się zmniejszać. Jak pisał: „Potęga Ameryki uległa rozproszeniu, a możliwości nadawania kształtu porządkowi światowemu zmalały. [...] Ameryka będzie największym i najpotężniejszym państwem, ale też jednym z wielu, co prawda *primus inter pares* — pierwszym wśród równych — acz mimo to podobnym do innych. W tej zaś sytuacji amerykańskie poczucie wyjątkowości, które jest niezbywalną podstawą wilsonowskiej polityki zagranicznej, zacznie w nadchodzącym stuleciu tracić na znaczeniu¹⁵”. Kissinger wskazywał, że implikacją braku wspólnego wroga będzie zwiększające się dążenie poszczególnych państw do postrzegania zagrożeń raczej z narodowej perspektywy, a w konsekwencji konieczność samodzielnego ponoszenia przez poszczególne podmioty kosztów własnego bezpieczeństwa i większej odpowiedzialności za nie. Przyrównując nowy porządek do europejskiego systemu z wieków XVII i XIX, Kissinger dostrzegał pozorną sprzeczność, która jego zdaniem zaczynała się wówczas kształtować, a która wyrażała się w tym, że z jednej strony następowało rozczłonkowanie społeczności międzynarodowej, ale z drugiej w szybkim tempie postępowały procesy globalizacji¹⁶.

Warto dodać, że Kissinger dostrzegał, iż USA chcąc odnieść polityczne zwycięstwo, muszą dokonywać analizy podstawowych czynników, w tym uwarunkowań geopolitycznych i kulturowych innych regionów. Pisząc o potędze Stanów Zjednoczonych, eksponował: „[...] należy pamiętać, że żadne inne

¹⁴ R.N. HAASS: *Rozważny szeryf. Stany Zjednoczone...*, s. 19—20.

¹⁵ H. KISSINGER: *Dyplomacja*. Przeł. S. GABIŃSKI, G. WOŹNIAK, I. ZYCH. Warszawa 2004, s. 17—28, s. 890.

¹⁶ *Ibidem*.

wielkie mocarstwo nie wpisało do swoich celów strategicznych tak zdecydowanego dążenia do poprawy losu wielu ludzi. Jest to szczególna cecha narodu, który głosi, że celem wojny jest nie tylko ukaranie przeciwnika, lecz poprawa warunków życia ludności — że dąży do zwycięstwa nie po to, aby dominować, lecz aby dzielić się owocami wolności. Ameryka nie byłaby wierna sobie, gdyby wyrzekła się idealizmu. Nie mogłaby też wzmacniać zaufania przyjaciół (ani zwyciężać wrogów), gdyby odrzuciła ten zasadniczy element swego narodowego doświadczenia¹⁷. Przemawiając 29 stycznia 2015 roku w ramach jednej z amerykańskich senackich komisji zajmujących się sferą uzbrojenia USA, Kissinger stwierdzał, że znacząca rola Stanów Zjednoczonych w świecie jest niezbędna. Zwłaszcza w czasach globalnego wstrząsu i dominujących niepokojów. To zaś wymaga interwencji, ale wykorzystywanej tylko w ramach środka nadzwyczajnego i przy ponoszonych większych kosztach. Amerykańska potęga militarna odgrywa zasadniczą rolę w utrzymaniu korzystnej równowagi międzynarodowej, jako że umożliwia powstrzymanie destabilizujących działań polegających na wzajemnej rywalizacji, tworzy poczucie bezpieczeństwa, które zapewnia amerykańska obecność polityczna w różnych regionach świata. Dlatego też Stany Zjednoczone powinny mieć budżet oparty na strategiach, a nie budżetową strategię. USA powinny zwrócić uwagę na opóźnienie modernizacji własnych sił strategicznych¹⁸.

Nieco odmienną wizję pozycji Stanów Zjednoczonych w świecie pozimnowojennym prezentował Samuel P. Huntington. Należał on do grupy tych badaczy, którzy poszukiwali złotego środka w kształcie nowego ładu międzynarodowego. Jak bowiem pisał Huntington, pozimnowojenny porządek światowy miał stanowić swego rodzaju hybrydę jedno- i wielobiegunowości. Obok samotnego supermocarstwa, jakim było USA¹⁹, Huntington dostrzegał istnienie ważnych potęg regionalnych, których kooperacja miała stanowić jeden z gwarantów stabilizacji i bezpieczeństwa w nowym porządku międzynarodowym. W hybrydalnej jedno-wielobiegunowej wizji świata (*uni-multipolar structure*) według Huntingtona istniały cztery piętra siły globalnej. Na samym szczycie plasowały się Stany Zjednoczone jako jedyne państwo, którego interesy miały wymiar globalny. Drugie piętro zajmowały mocarstwa regionalne dominujące w ważnych sferach, aczkolwiek niemające interesów ani możliwości globalnego oddziały-

¹⁷ H. KISSINGER: *Porządek światowy*. Przeł. M. ANTOSIEWICZ. Wołowiec 2016, s. 308.

¹⁸ H.A. KISSINGER: *Opening Statement by dr. Henry A. Kissinger before the United State Senate Committee on Armed Services at the Hearing Convened to Discuss "Global Challenges and U.S. National Security Strategy"*. Washington D.C. (January 29, 2015) — <http://www.henryakissinger.com/speeches/012915.html> (dostęp: 25.10.2017).

¹⁹ S.P. HUNTINGTON: *The Lonely Superpower*. "Foreign Affairs" 1999, Vol. 78, No 2, s. 35—49 — http://www.academia.edu/4967721/Huntington_1999_Lonely_Superpower (dostęp: 26.10.2017).

wania. Wśród nich znajdowały się Francja, RFN, Rosja, ChRL, Japonia, Indonezja, Iran, Izrael, Nigeria, RPA oraz Brazylia. Poniżej w hierarchii Huntington uplasował tzw. drugorzędne mocarstwa regionalne, które cechowała znacznie mniejsza możliwość wpływu na sytuację globalną, co w konsekwencji oznaczało, że ze względu na ograniczone interesy państwa takie, jak Wielka Brytania, Ukraina, Korea Południowa, Arabia Saudyjska czy Argentyna, pozostawały w permanentnym konflikcie z dominującymi mocarstwami regionalnymi. Na zaś ostatnim, najniższym piętrze sił globalnych Huntington umieścił wszystkie pozostałe kraje. Ich znaczenie bowiem, dla układu sił międzynarodowych i kształtującego się ładu, było marginalne. Jak pisał, w nowym, bardziej złożonym i heterogenicznym układzie sił żadne państwo, ze Stanami Zjednoczonymi łącznie, nie miało w skali globalnej interesów dotyczących bezpieczeństwa, a o kształcie relacji międzynarodowych decydować miały przesłanki wyznaczające charakter poszczególnych cywilizacji oraz ich wzajemnych relacji. Taki stan rzeczy powinien implikować powstanie bardziej wielobiegunowego i wielocywilizacyjnego ładu²⁰.

Wizja pozycji Stanów Zjednoczonych w świecie pozimnowojennym, którą prezentował Huntington, również ewoluowała. Po atakach terrorystycznych dokonanych przez Al-Kaidę 11 września 2001 roku na WTC i Pentagon, Huntington pisał, że wielu uważa, iż pod wpływem ataków terrorystycznych zmieniła się zarówno rola USA w świecie, jak i wpływ świata na pozycję USA. Sam jednak wskazywał, że ma wiele wątpliwości co do tak postawionych tez. Jego zdaniem to nie wydarzenia z 11 września w sposób zasadniczy ukształtowały globalną politykę Stanów Zjednoczonych, ale to, co wydarzyło się ponad dekadę wcześniej, a zatem rozpad ZSRR i upadek bloku wschodniego. Rozpad świata bipolarnego implikował bowiem zmiany w trzech fundamentalnych, geopolitycznych i geostrategicznych sferach: doprowadził do zmian w globalnej strukturze władzy; zmienił zasadniczo przyczyny kooperacji i rywalizacji pomiędzy państwami (antagonizmy będą postępować pomiędzy państwami należącymi do różnych cywilizacji); wprowadził nowy rodzaj wojny w świecie pozimnowojennym (*civil and communal war*) — XXI wiek Huntington określił jako „The Age of Muslim Wars”. Te zaś trzy determinanty wywarły, zdaniem Huntingtona, znaczący wpływ na nową rolę i pozycję Stanów Zjednoczonych w pozimnowojennym świecie. W nowym środowisku globalnym Stany Zjednoczone będą bowiem potężne (pozostaną państwem najpotężniejszym w skali globu), ale narażone na niebezpieczeństwa (w tym ataki terrorystyczne) i wyizolowane (samotne), gdyż mocarstwa regionalne zaczną postrzegać USA jako rywala w kształtowaniu sytuacji w ich własnej strefie wpływów w danym regionie. W XXI wieku, w konkretnych sprawach, interesy Stanów Zjednoczonych okażą

²⁰ S.P. HUNTINGTON: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Przeł. H. JAN-KOWSKA. Warszawa 2000, s. 227 i n.; S.P. HUNTINGTON: *The Lonely Superpower...*, s. 35—49.

się zbieżne z interesami innych krajów. Niemniej jednak ujawni się funkcjonowanie wielu płaszczyzn, w których Stany Zjednoczone pozostaną często osamotnione. USA mając niewielu bliskich przyjaciół, będą zmagaly się z wieloma aktywnymi i potencjalnymi antagonistami. Jedyne supermocarstwo pozostanie zatem samotnym supermocarstwem²¹.

Samuel P. Huntington stwierdzał, iż na nowym etapie historii istnieją trzy ogólne koncepcje stosunków Ameryki z resztą świata. Pierwsza, którą określił mianem kosmopolitycznej, oznaczałaby, że Amerykanie mogą zbliżyć się do świata, czyli otworzyć swój kraj na inne narody i kultury. Wizja ta dominowała jego zdaniem w USA przed atakami terrorystycznymi z 11 września 2001 roku. Druga koncepcja, którą nazwał imperialną, cechowałaby się tym, iż to Amerykanie będą próbować przekształcić inne narody i kultury na amerykańską modłę. USA jako imperium będzie używać swojej potęgi do szerzenia w świecie wzorców i wartości charakteryzujących amerykańskie społeczeństwo, jak miało to miejsce po zamachach dokonanych w 2001 roku na World Trade Center i Pentagon. Huntington podkreślał, iż ów impuls imperialny stanowi implikację przekonania o wyższości amerykańskiej potęgi i o uniwersalnym charakterze amerykańskich wartości. Należy jednak pamiętać, iż założenia o supremacji i uniwersalizmie nie odzwierciedlają w pełni sytuacji globalnej na początku XXI wieku. USA są bowiem jedynym supermocarstwem, ale pozostają inne potężne kraje. Zgodnie zaś z „demokratycznym paradoksem” zaprowadzenie demokracji w innych społeczeństwach wywołuje i stymuluje siły antyamerykańskie, jak miało to miejsce w Ameryce Południowej czy państwach muzułmańskich. Trzecia opcja, określana jako narodowa, może zaś polegać na tym, że Amerykanie zechcą zachować odrębność swojego narodu i kultury od innych narodów i kultur. Jak bowiem zauważał Huntington: „Ameryka nie może stać się całym światem, pozostając Ameryką. Inni ludzie nie mogą stać się Amerykanami, pozostając sobą. [...] Alternatywą dla kosmopolityzmu i imperializmu jest nacjonalizm mający na celu zachowanie oraz wzmocnienie cech, które określają Amerykę od momentu jej założenia”²². Wybór, jakiego dokonają Stany Zjednoczone spośród wskazanych trzech opcji, będzie niósł z sobą konsekwencje nie tylko dla Ameryki, ale i dla całego świata.

Z kolei, William C. Wohlforth czy Stephen G. Brooks już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku byli przekonani, iż to właśnie Stany Zjednoczone w epoce pozimnowojennej pozostaną jedynym supermocarstwem, w wyniku zaś prowadzonej przez USA unilateralnej polityki nastąpi umocnienie jednobiegunowego porządku światowego. Zwolennicy dominacji Stanów Zjednoczonych

²¹ S.P. HUNTINGTON: *America in the World*. “The Hedgehog Review”, Spring 2003, s. 7—18 — <http://www.iasc-culture.org/THR/archives/America/5.1CHuntington.pdf> (dostęp: 27.10.2017).

²² S.P. HUNTINGTON: *Kim jesteśmy. Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*. Przeł. B. PIETRZYK. Kraków 2007, s. 322—325.

jako jedyne supermocarstwa eksponowali przede wszystkim korzyści płynące z takiego rozwiązania, a zatem ustabilizowanie stosunków międzypaństwowych, umocnienie pokoju na świecie, stopniową minimalizację skali konfliktów, jak również pomniejszanie rywalizacji mocarstw w materii bezpieczeństwa. Trwałość dominacji USA jako jedyne supermocarstwa miała stanowić implikację dwóch przesłanek. Po pierwsze, niepodważalnej pozycji USA w każdej płaszczyźnie. Po drugie, braku realnych możliwości pojawienia się w najbliższych dziesięcioleciach państwa, które byłoby w stanie podjąć realną i skuteczną rywalizację ze Stanami Zjednoczonymi. Należy w tym miejscu podkreślić, iż co prawda, wskazywano potencjalnych adwersarzy USA, takich jak ChRL, Japonię, Rosję czy RFN, jednakże podkreślano silnie nierealne możliwości ich konkurowania. Wskazywano przy tym na cechy, które tylko Stany Zjednoczone predestynowały do roli światowego supermocarstwa, takie jak zdolności koordynacji polityki w skali globalnej, możliwości zawiązywania efektywnych sojuszy, posiadanie potencjału politycznego, ekonomicznego, militarnego i kulturowego, który dla pozostałych państw był nieosiągalny²³.

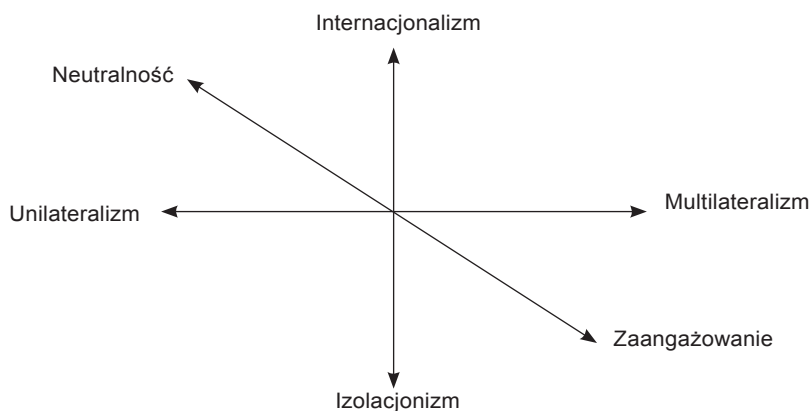
Należy zatem zauważyć, iż na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku w samych Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się dyskusja na temat pozycji i roli USA w świecie pozimnowojennym, w trakcie której zasadniczo ścierały się dwie opcje. Z jednej strony obecni byli zwolennicy polityki izolacjonizmu (neoizolacjonizmu)²⁴, z drugiej zaś — zwolennicy zaangażowania USA w skali globalnej (internacjonalisci)²⁵. Wynikiem prowadzonej polemiki stał się między innymi rozłam w ramach Partii Republikańskiej. Naprzeciwko siebie stanęli bowiem zwolennicy oświeconego nacjonalizmu, optujący za polityką opartą na zasadach nieinterwencji, która miała niejako wynikać z doświadczeń historycznych Ameryki, jej tradycji i mądrości Ojców Założycieli. Jej zwolennicy, tzw. palokonserwatyści, negowali jakiegokolwiek amerykańskie krucjaty podejmowane

²³ S.G. BROOKS, W.C. WOHLFORTH: *American Primacy in Perspective*. "Foreign Affairs" 2002, Vol. 81, No 4, s. 20—33 — https://www.belfercenter.org/sites/default/files/files/publication/american_primacy_in_perspective.pdf (dostęp: 22.10.2017).

²⁴ Zwolennicy konserwatyizmu (Irving Kristol, William Kristol czy Robert Kagan) eksponowali, iż nie istnieje skonkretyzowane neokonserwatywne stanowisko wobec polityki zagranicznej. Neokonserwatyzm to raczej zestaw poglądów opartych na doświadczeniach historycznych. To raczej tendencja, a nie ruch. To, jak twierdził Max Boot, nie łagodny, ale „twardy idealizm”. Podstawę działań neokonserwatystów można ująć zatem w następujący sposób: dyplomacja — jeśli można, a jeśli trzeba — siła. Współpraca z ONZ, tak długo, jak to tylko możliwe, ale „koalicje dobrej woli” i działania unilateralne — jeśli zajdzie potrzeba. Działania wyprzedzające — gdy pojawi się uzasadniona obawa przed atakiem ze strony państw wrogich Ameryce. I. STELZER: *Neokonserwatyści i ich krytycy*. W: *Neokonserwatyizm*. Red. R.L. BARTLEY, I. STELZER. Przeł. D. SUWIK, A. WARSO, T. ŻYRO. Warszawa 2007, s. 40—70.

²⁵ J. KIWERSKA: *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*. Poznań 1995, s. 9—17.

w imię szerzenia demokracji. USA miały rozwijać się niezależnie od Europy i pozostać niewiązane w konflikty toczone na innych kontynentach. Z kolei neokonserwatyści postulowali prowadzenie polityki opartej na szerokim zaangażowaniu USA w sprawy globu, szerzeniu przez USA demokracji na całym świecie, czego implikacją miało stanowić poszerzenie globalnej strefy wolności. Stany Zjednoczone, dzięki posiadanej przewadze, miały mieć zatem pełną legitymizację do egzekwowania międzynarodowych norm postępowania. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku neokonserwatyści podkreślali, iż poziom bezpieczeństwa międzynarodowego zależy od gotowości Stanów Zjednoczonych do przyjęcia roli globalnego przywódcy²⁶.



Rys. 1. Wymiary polityki zagranicznej USA

Źródło: B.F. BRAUMOELLER: *The Myth of American Isolationism*, Harvard University, Cambridge, s. 9 — https://projects.iq.harvard.edu/files/wcfia/files/579_mythofusisol.pdf (dostęp: 27.10.2017).

Ted Carpenter, Patrick J. Buchanan²⁷ czy Paul Kennedy należeli do grupy, która optowała za koniecznością powrotu Stanów Zjednoczonych do polityki izolacjonizmu. Podkreślali bowiem, że w sytuacji gwałtownych zmian geopolitycznych, w tym zwłaszcza ustania zagrożenia atomowego ze strony ZSRR i słabości sąsiadów, Kanady oraz Meksyku, sytuacja Stanów Zjednoczonych jest korzystna. To zaś stwarza dla USA dogodne warunki i nie wymusza konieczności angażowania się poza granicami. Izolacjoniści eksponowali, że rola mocarstwa jest kosztowna i ryzykowna, zwłaszcza w sytuacji, gdy pozostają do rozwiązania pilne problemy wewnętrzne (recesja gospodarcza, deficyt budżetowy, ujemny bilans handlowy). Najlepszym wyjściem dla Stanów Zjednoczonych jest

²⁶ M. DU VALL: *Neokonserwatyzm w Stanach Zjednoczonych. Od Żywotnego Centrum do epoki Reagana*. Kraków 2011, s. 165—166.

²⁷ P.J. BUCHANAN: *Prawica na manowcach czyli jak neokonserwatyści zniweczyli reaganowską rewolucję i zawłaszczyli prezydenturę Busha*. Przeł. J. MORKA. Wrocław 2005, s. 229—250.

udoskonalenie modelu własnej państwowości i przewodniczenie światu poprzez dawanie przykładu, a nie poprzez krucjaty²⁸.

Z kolei, Robert Dole czy Richard Lugar, jako internacjoniści, wskazywali, iż amerykański dobrobyt zależy od kondycji gospodarki światowej, a ta permanentnie pozostaje uzależniona od poziomu bezpieczeństwa w skali globalnej. Stabilizację i bezpieczeństwo międzynarodowe są zaś w stanie zagwarantować tylko Stany Zjednoczone w roli światowego przywódcy. Dole przekonywał, że koniec zimnej wojny stworzył USA historyczną szansę na tym polu i amerykańskie władze powinny ją wykorzystać. Wśród zwolenników zaangażowania USA wyłaniały się dwie frakcje. Z jednej strony byli to zwolennicy działań unilateralnych²⁹, według których działania militarne USA w skali globalnej nie wymagały zgody innych podmiotów, jako że USA w roli lidera świata demokratycznego nie muszą uzasadniać swojego postępowania. Takie stanowisko prezentowali między innymi Henry Kissinger czy Charles Krauthammer. Z kolei zwolennicy multilateralnej polityki Stanów Zjednoczonych twierdzili, że USA powinny działać na zasadach konsensu i negocjacji z innymi państwami, w porozumieniu z organizacjami międzynarodowymi, zwłaszcza z Organizacją Narodów Zjednoczonych, jak również opierać swe postępowanie na normach prawa międzynarodowego³⁰.

U schyłku drugiej dekady XXI wieku dyskusja nad dominującą rolą Stanów Zjednoczonych w świecie wydaje się bezprzedmiotowa. Istotne pozostają natomiast dwie kwestie związane z tym faktem. Pierwsza z nich to istota i zakres potęgi nowych mocarstw, których kooperacja może stanowić wyzwanie, a w dłuższej perspektywie zagrożenie dla dominacji Stanów Zjednoczonych w niektórych obszarach (zwłaszcza w sferze gospodarczej). Należy tutaj wskazać na istnienie tzw. Grupy BRICS³¹. Druga, to zaś przeplatanie się tendencji multilateralnych i unilateralnych w amerykańskiej polityce zagranicznej, które w sposób znaczący wywierają wpływ na pozycję Stanów Zjednoczonych w skali globalnej i odgrywaną przez to państwo rolę przywódcy (hegemona?), a także na percepcję i stopień akceptacji tej roli (przywództwa czy dominacji) przez innych członków społeczności międzynarodowej.

²⁸ P. KENNEDY: *Has the US Lost Its Way?* (March 3, 2002) — <https://www.theguardian.com/world/2002/mar/03/usa.georgebush> (dostęp: 29.10.2017).

²⁹ Robert Kagan eksponując różnice w podejściu do kreowania polityki zagranicznej przez Stany Zjednoczone i państwa europejskie w materii wykorzystania instrumentów siłowych, pisał, iż „Ameryka wierzy w siłę, siłę militarną, i nie zawaha się jej użyć, jeśli uzna, że wymaga tego interes i jej wizja ładu i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz roli jaką w nim wyznacza. Uczyni to bez względu na to, czy w Białym Domu urządza prezydent republikanin czy demokrata”; R. KAGAN: *Potęga i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*. Przeł. W. TUROPOLSKI. Warszawa 2003, s. 5.

³⁰ J. KIWERSKA: *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*. Poznań 2000, s. 26—37.

³¹ A. GABUEV ET AL.: *Why Do Brazil, Russia, India, and China Need BRICS?* Carnegie Moscow Center — <http://carnegie.ru/commentary/60636> (dostęp: 3.11.2017).

Wpływ tendencji multi- i unilateralnych w polityce zagranicznej USA na ich międzynarodową pozycję

W kolejnych dekadach po zakończeniu zimnej wojny cechą charakterystyczną polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych stał się naprzemienny, sinusoidalny charakter tendencji multi- i unilateralnych. Po rozpadzie bowiem układu bipolarnego, wbrew dającym się słyszeć w wewnątrzamerykańskiej dyskusji na temat kształtu i charakteru zaangażowania USA w sprawy globalne głosom o konieczności powrotu USA do polityki izolacjonizmu, Stany Zjednoczone przejęły w świecie rolę lidera. Stanowiło to niewątpliwie potwierdzenie ponadczasowości założeń modelu polityki zagranicznej funkcjonującego w percepcji prezydenta Thomasa W. Wilsona już na początku XX wieku, a opartego na poczuciu szczególnej roli oraz misyjności w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych³². Wyjątkowe zadanie dookreślenia tej roli w okresie pozimnowojennym, w sytuacji istnienia wielu niewiadomych co do kształtującej się międzynarodowej rzeczywistości i charakteru nowych powiązań, a także wielu przewartościowań w związku z rozpadem bloku wschodniego, przypadło republikańskiej administracji George'a H. Busha.

Prezydent George H. Bush postrzegał rolę USA w sposób, który doskonale odzwierciedlają jego słowa: „Nie powinno być żadnych wątpliwości, że musimy stawić czoło przyszłym wyzwaniom, nie uciekając się ponownie do polityki izolacjonizmu lub protekcjonizmu [...]. Nasz naród nie stać już na egoistyczne wycofanie się w stan błęgiego spoczynku w granicach swego kraju, z chwilą kiedy stosunkom międzynarodowym nie grożą już kryzysy [...]. Jeżeli Stany Zjednoczone uchylą się od przewodzenia światu, nie będzie żadnego przywództwa.[...] Jeżeli nie chcemy dźwigać ciężającej na nas odpowiedzialności, jeżeli nie przyjmujemy roli, jakiej my tylko możemy się podjąć, jeżeli uchylimy się od ciężających na nas obowiązków i przyjmujemy wobec świata postawę obojętną, niewątpliwie pewnego dnia zapłacimy najwyższą cenę za nasze zaniechanie i krótkowzroczność”³³. Strategia polityki zagranicznej George'a H. Busha została określona mianem „New World Order” („nowego ładu światowego”)³⁴. Jej założenia zostały przedstawione przez prezydenta USA podczas wystąpienia w Kongresie 11 września 1990 roku oraz w orędziu o stanie państwa wygłoszonym 29 stycznia 1991 roku³⁵. New World Order, który określał rolę Stanów

³² J. KIWERSKA: *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem...*, s. 20—23.

³³ G.H. BUSH, B. SCOWCROFT: *Świat przekształcony*. Przeł. J.J. GÓRSKI. Warszawa 2000, s. 503—505, s. 577—578.

³⁴ J. ZAJĄC: *Koncepcja bezpieczeństwa USA*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*. Red. R. ZIĘBA. Warszawa 2008, s. 43—47.

³⁵ *Address before a Joint Session of the Congress on the Persian Gulf Crisis and the Federal Budget Deficit* (September 11, 1990), Public Papers, George Bush Presiden-

Zjednoczonych w nowym pozimnowojennym porządku świata, został skupiony wokół trzech wyznaczników: utrzymania równowagi sił; koncentracji uwagi na utrzymaniu amerykańskiego przywództwa w skali globalnej; utrzymania istotnej roli ONZ. W wizji George'a H. Busha New World Order miał oznaczać świat wolny od zagrożenia terroryzmem, bardziej sprawiedliwy, bezpieczny, bardziej konsekwentny w zapewnieniu narodom dobrobytu, pokoju oraz życia w harmonii i zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego. Prezydent Bush senior eksponował, że druga wojna w Zatoce Perskiej stworzyła nadzwyczajny moment w historii polegający na sposobności kooperacji państw w skali globalnej, ale również potwierdzający amerykańskie przywództwo w świecie i wiarygodność USA jako sojusznika³⁶. New World Order miał oznaczać zatem 1) możliwość wzmocnienia mechanizmów zapobiegających proliferacji broni jądrowej, 2) możliwość rozstrzygania konfliktów lokalnych poprzez wielostronną współpracę na forum ONZ, 3) bilateralny dialog³⁷. Wiodącą przesłanką New World Order było stworzenie nowej ery partnerskich stosunków pomiędzy USA a innymi państwami, w tym ZSRR, oznaczającej współdziałanie członków społeczności międzynarodowej (państw i organizacji międzynarodowych) pod przywództwem Stanów Zjednoczonych, które jako państwo wyjątkowe miały do spełnienia misję cywilizacyjną. Co jednak istotne, przywództwo USA zgodnie z koncepcją New World Order prezydenta George'a H. Busha miało być nie tylko zbrojne, ale i moralne³⁸. Bush senior miał wizję zjednoczenia świata poprzez propagowanie amerykańskich tradycji i wartości. Jego poglądy zdecydowanie nawiązywały do epoki wilsonizmu³⁹. Prezydent George H. Bush zakładał, że wystarczy amerykański przykład, by przekonać inne narody do podążania drogą demokracji i wolności⁴⁰. Opowiadał się za szeroko pojętą współpracą państw rozwiniętych, między innymi w celu zapobiegania regionalnej niestabilności w krajach Trzeciego Świata. Koncepcja New World

tial Library and Museum — http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=2217&year=1990&month=9 (dostęp: 27.10.2017); *Address before a Joint Session of the Congress on the State of the Union* (January 29, 1991), Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum — http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=2656&year=1991&month=1 (dostęp: 27.10.2017).

³⁶ R. HOLLIS: *Gulf Security: No Consensus*. Whitehall Paper Series. London 1993, s. 40—45.

³⁷ *Address before a Joint Session of the Congress on the State of the Union* (January 29, 1991), Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum — http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=2656&year=1991&month=1 (dostęp: 27.10.2017).

³⁸ A. WILK: *Rola Stanów Zjednoczonych w kształtowaniu porządku międzynarodowego po zimnej wojnie*. W: *Stany Zjednoczone. Obrona hegemonii w XXI wieku*. Red. K.A. KŁOSIŃSKI. Lublin 2009, s. 304—305.

³⁹ J.S. NYE JR.: *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*. Przeł. M. MADEJ. Warszawa 2009, s. 134—138.

⁴⁰ S. TANNER: *Wojny Bushów. Ojciec i syn jako zwierzchnicy sił zbrojnych*. Przeł. J. LANG. Wrocław 2007, s. 27.

Order nadawała więc Stanom Zjednoczonym wyjątkową rolę w skali globu. USA, po rozpadzie bloku wschodniego, pozostały jedynym supermocarstwem, co w przekonaniu Busha implikowało konieczność ponoszenia przez USA największej odpowiedzialności w skali globalnej za osiągnięcie wspólnego dobra. Przywództwo Stanów Zjednoczonych było nie do zastąpienia⁴¹. George H. Bush okazał się zwolennikiem silnego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w problemy globalne, czego wyrazem stała się interwencja w Zatoce Perskiej w 1991 roku. W percepcji Waszyngtonu międzynarodowa reakcja na bezprawne działania Iraku miała stanowić wzorzec do rozwiązywania potencjalnych konfliktów w nowym, pozimnowojennym świecie — oparcie stosunków międzynarodowych na koncepcjach multilateralizmu, a tym samym traktowania działań na forum ONZ jako osłony prawnej i politycznej. Stanowiło to próbę stworzenia nowego modelu użycia sił zbrojnych w pozimnowojennych warunkach i w zgodzie z prawem międzynarodowym. Prezydent Bush senior stał na stanowisku, że w razie zagrożenia żywotnych amerykańskich interesów USA mogłyby podjąć działania unilateralne bądź patronować ograniczonym koalicjom. Prezydent Bush wielokrotnie podkreślał, że jeżeli Stany Zjednoczone uchylą się od przeprowadzenia światu, będzie to działanie niezwykle krótkowzroczne. Zaangażowanie jest bowiem korzystne dla realizacji amerykańskich interesów i celów w polityce zagranicznej w różnych regionach świata. W jego przekonaniu alternatywnym rozwiązaniem dla amerykańskiego przywództwa była międzynarodowa anarchia⁴².

Strategia George'a H. Busha zyskała miano zmodyfikowanego multilateralizmu, polegającego na przyjęciu przez USA roli światowego przywódcy, który jednak kooperuje z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi. Supermocarstwo zastrzeżało sobie jednak możliwość podjęcia działań unilateralnych w sytuacji, gdy interesy amerykańskie wymagałyby takiego podejścia.

Koncepcja New World Order całkowicie straciła rację bytu w okresie prezydentury Billa Clintona. Od zaprzysiężenia Clintona na urząd prezydenta USA w styczniu 1993 roku, aż do objęcia tego urzędu przez George'a W. Busha w styczniu 2001 roku można wyróżnić dwa etapy w podejściu administracji demokratów do roli USA jako światowego przywódcy i konieczności zaangażowania w sprawy globalne. Pierwszy, realizowany w okresie pierwszej kadencji, cechował się skupieniem uwagi na rozwiązaniu problemów wewnętrznych, zwłaszcza kryzysu gospodarczego, zgodnie z hasłem z kampanii wyborczej:

⁴¹ J. ZAJĄC: *Koncepcja polityki zagranicznej USA po zimnej wojnie*. W: *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*. Red. J. ZAJĄC. Toruń 2005, s. 19—22; EADEM: *Polityka zagraniczna USA*. W: *Polityka zagraniczna. Aktorzy — potencjały — strategie*. Red. T. ŁOŚ-NOWAK. Warszawa 2011, s. 61—62.

⁴² Z. BRZEZIŃSKI: *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*. Przeł. T. WYZYŃSKI. Warszawa 1999, s. 30—56, s. 197.

„It’s the economy, stupid!”⁴³. Stany Zjednoczone w tamtym okresie pozostawały zdystansowane wobec konieczności angażowania swoich sił poza granicami, a relacje z innymi państwami postrzegały na zasadach multilateralnej kooperacji z uwzględnianiem ważkiej roli ONZ. W okresie pierwszej kadencji priorytet dla administracji Clintona stanowiła promocja demokracji i zasad gospodarki wolnorynkowej, co miało stanowić *conditio sine qua non* zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego⁴⁴. Wiodący motyw *Strategii narodowego bezpieczeństwa USA 1994—1995. Zaangażowanie i rozszerzenie (A National Security Strategy of Engagement and Enlargement)* stanowił zatem „stanowczy multilateralizm” (*assertive multilateralism*)⁴⁵.

Dopiero w okresie drugiej kadencji nastąpił zasadniczy zwrot w charakterze realizowanej polityki zagranicznej. Od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych dominujące stały się działania unilateralne. Wyrazem takiej polityki były między innymi: naloty na Irak w ramach operacji Desert Fox dokonane z udziałem Wielkiej Brytanii w grudniu 1998 roku⁴⁶; jednostronne działania w celu zwalczania aktów globalnego terroryzmu; nadmierne wykorzystanie, jako instrumentu polityki zagranicznej, sankcji ekonomicznych, które w powszechnym odczuciu społeczności międzynarodowej stawały się coraz mniej skuteczne⁴⁷; nieratyfikowaniu przez amerykański Senat Traktatu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową (*The Comprehensive Nuclear-Test-Ban Treaty — CTBT*)⁴⁸; kontynuowaniu prac nad konstruowaniem Narodowego Systemu Obrony Przeciwrakietowej (*National Missile Defense — NMD*)⁴⁹; a w końcu interwencji NATO (nalotów lotniczych)

⁴³ B. CLINTON: *Moje życie*. Przeł. P. AMSTERDAMSKI, P. BAITER, B. GADOMSKA. Warszawa 2004, s. 367, s. 394—395.

⁴⁴ Warto dodać, iż w przypadku zagrożenia swoich żywotnych interesów USA permanentnie rezerwowały sobie prawo do podejmowania jednostronnych akcji: *Amerykańscy prezydenci. 41 historycznych portretów od Jerzego Waszyngtona do Billa Clintona*. Przeł. M. ŚNIECIŃSKI. Red. J. HEIDKING. Wrocław 1999, s. 496—509.

⁴⁵ Sprawdzianem dla koncepcji *assertive multilateralism* były interwencje USA podjęta za zgodą ONZ w Somalii i na Haiti; *A National Security Strategy of Engagement and Enlargement*. The White House, February 1995 — <http://www.dtic.mil/doctrine/doctrine/research/nss.pdf> (dostęp: 1.11.2017).

⁴⁶ T. YOUNGS, M. OAKES: *Iraq: “Desert Fox” and Policy Developments*. House of Commons Library. „Research Paper” 1999, No 13 (February 10, 1999), s. 1—62.

⁴⁷ W 1998 r. amerykańskim sankcjom było podanych ponad 75 państw. „Rocznik Strategiczny 1998/1999” 1999, T. 4, s. 217.

⁴⁸ Nieratyfikowanie w październiku 1999 roku Traktatu CTBT wywołało spore kontrowersje, co wynikało z faktu, iż kilka lat wcześniej USA wywierało presję na zakończenie negocjacji w sprawie jego kształtu merytorycznego, a na Indie, które przeprowadziły testy z bronią nuklearną, zostały nałożone sankcje; „Rocznik Strategiczny 1999/2000”, 2000, T. 5, s. 41—42.

⁴⁹ G. BRUNO: *National Missile Defense: A Status Report*. Council on Foreign Relations (September 17, 2009) — <https://www.cfr.org/backgrounder/national-missile-defense-status-report> (dostęp: 1.11.2017).

w Federalnej Republice Jugosławii — operacja Allied Force — przeprowadzonej w 1999 roku, która stanowiła pokaz wyjątkowych możliwości wojskowych USA i uświadomienia przepaści, która oddzielała w tej płaszczyźnie Stany Zjednoczone od pozostałych państw⁵⁰. Warto dodać, iż operacja Allied Force została przeprowadzona bez legitymizacji ze strony Rady Bezpieczeństwa ONZ, co wpisywało się również w politykę unilateralizmu USA opierającą się na podważaniu znaczenia i roli Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz na powszechnej krytyce Organizacji jako jedynie nieskutecznego forum wymiany poglądów⁵¹.

Objęcie urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych przez kandydata republikanów George'a W. Busha stanowiło dla amerykańskiego przywództwa w świecie i tendencji unilateralnych w polityce zagranicznej swego rodzaju gwarancję ciągłości⁵², zamachy islamskich terrorystów zaś na World Trade Center w Nowym Jorku oraz Pentagon dokonane 11 września 2001 roku⁵³ stworzyły amerykańskiemu establishmentowi otwarte pole do jej realizacji i umacniania Stanów Zjednoczonych w roli światowego żandarma i jedynego supermocarstwa stojącego ponad prawem i narzucającego swoją wolę innym państwom (nawet sojusznikom).

Implikacją ataków terrorystycznych na World Trade Center i Pentagon stało się więc bezprecedensowe przewartościowanie celów w strategii polityki zagranicznej USA. Politykę wewnętrzną i zagraniczną podporządkowano walce z międzynarodowym terroryzmem a utrzymanie bezpieczeństwa narodowego uzależniono od wygranej w wojnie wypowiedzianej terrorystom. Ataki

⁵⁰ Dla samego prezydenta Billa Clintona operacja ta miała również odciągnąć uwagę amerykańskiej opinii publicznej od skandalu obyczajowego z Moniką Lewinsky („afery rozpornikowej”); P. BEAUMONT AND, P. WINTOUR: *Kosovo. The Untold Story* (July 18, 1999) — <https://www.theguardian.com/world/1999/jul/18/warcimes.balkans> (dostęp: 29.10.2017).

⁵¹ D.M. MALONE, Y.F. KHONG: *Unilateralism and U.S. Foreign Policy: International Perspectives*. In: *Unilateralism and U.S. Foreign Policy: International Perspectives*. Eds. D.M. MALONE, Y.F. KHONG. Boulder 2003, s. 1—16 — <https://www.riener.com/uploads/47d832b1257af.pdf> (dostęp: 29.10.2017).

⁵² Wyraz takiego stanu rzeczy stanowiły m.in.: decyzja republikańskiej administracji z marca 2001 r. o wycofaniu USA z Traktatu z Kioto (mimo iż USA pozostawały w gronie największych światowych trucicieli emitując atmosfery 25% wszystkich zanieczyszczeń); zablokowaniu w grudniu 2001 r. w Genewie prac nad wzmocnieniem Konwencji o zakazie broni biologicznej; czy w końcu nieratyfikowaniu statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego (ICC) — mimo podpisania przez prezydenta Billa Clintona traktatu rzymskiego z 1998 r., administracja Busha zakwestionowała prawo jakiegokolwiek Trybunału, w tym ICC do sądenia obywateli USA, uzasadniając to obawami, iż ICC mógłby zostać wykorzystany jako narzędzie przeciwko amerykańskim obywatelom, a pojawienie się nieuzasadnionych oskarżeń o zbrodnie wojenne wobec Amerykanów i długotrwałe śledztwa sparaliżowałyby interwencje militarne USA; „Rocznik Strategiczny 2001/2002” 2002, T. 7, s. 176; *Bush Administration 2001—2009* — <https://www.amicc.org/bush-administration-1> (dostęp: 1.11.2017).

⁵³ H. GERMAN: *The Terrorist Attack on America*. In: *11 September. Religious Perspectives on the Causes and Consequences*. Eds. I. MARKHAM, I. M. ABU-RABI. Oxford 2002, s. 7—13.

z 11 września 2001 roku uświadomiły amerykańskim elitom rządzącym, że supermocarstwowa pozycja USA nie stanowiła automatycznej gwarancji ich bezpieczeństwa narodowego. Zgodnie zatem z przyjętym wówczas dogmatem największym wrogiem Stanów Zjednoczonych stały się państwa hultajskie (*rogue states*), a przede wszystkim państwa *axis of evil* (osi zła)⁵⁴, do której zaliczono Irak, Iran oraz Koreę Północną⁵⁵. Tak zwana doktryna Busha, powstała na podstawie neokonserwatywnego *Project for the New American Century*⁵⁶, przyjęta i konsekwentnie realizowana po zamachach, stanowiła więc całkowite odejście i zaprzeczenie koncepcji *assertive multilateralism*, czy formuły partnerstwa w przywództwie, której początkowo upatrywano w tworzonej pod patronatem Białego Domu międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej. Przemówienie wzywające inne państwa do współpracy w walce z terroryzmem epatowało wręcz unilateralizmem. Przemawiając przed Kongresem USA, prezydent George W. Bush stawiał przed społecznością międzynarodową wybór w swej istocie bezalternatywny. Jak bowiem deklarował: albo jesteście z nami, albo z terrorystami⁵⁷.

Można zatem zaryzykować tezę, iż ataki z 11 września 2001 roku stały się dogodnym pretekstem do samowolnego sankcjonowania hegemonii Stanów Zjednoczonych w skali globalnej, umacniania ich w poczuciu bezkompromisowości i egoizmu narodowego. Neokonserwatyści, jako zwolennicy takiego podejścia określanego mianem twardego wilsonizmu⁵⁸, promowali przekonanie o potrzebie prowadzenia przez USA polityki bardziej ekspansywnej, interwencyjnej i dążącej do upowszechniania demokracji w skali globu, czego najbardziej ewidentnym dowodem stała się agresja dokonana przez Stany Zjednoczone na Irak w marcu 2003 roku⁵⁹, a wcześniej rozpoczęta w październiku 2001 roku operacja *Enduring Freedom*, mającą w ramach odwetu doprowadzić do likwidacji Al-Kaidy w Afganistanie i Osamy bin Ladena⁶⁰.

Strategię amerykańskiej polityki zagranicznej, która z czasem przestała znajdować zrozumienie i aprobatę wśród pozostałych członków społeczności

⁵⁴ T. HANAHOE: *America Rules. US Foreign Policy, Globalization and Corporate USA*. Brandon—Dublin 2003, s. 223—229.

⁵⁵ G. SOROS: *Bańka amerykańskiej supremacji*. Przeł. D. CHYLIŃSKA. Kraków 2004, s. 32—33.

⁵⁶ *Open Lester to President Bush: „Lead the World to Victory”*. *Project for the New Century*. In: *The Iraq War Reader. History, Documents, Opinions*. Eds. M.L. SIFRY, C. CERF. New York 2003, s. 222—224.

⁵⁷ US DEPARTMENT OF STATE ARCHIVE: *Address to a Joint Session of Congress and the American People* — <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2001/09/20010920-8.html> (dostęp: 25.10.2017).

⁵⁸ R. BURBACH, J. TARBELL: *Imperial Overstretch. George W. Bush and the Hubris of Empire*. London—New York 2004, s. 85—91.

⁵⁹ Zob. K. CZORNIK: *Irak w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym*. Katowice 2011.

⁶⁰ N. MAILER: *Heiliger Krieg: Amerikas Kreuzung*. Rewohl—Hamburg 2003, s. 58.

międzynarodowej, a była konsekwentnie realizowana w okresie dwóch kadencji George'a W. Busha, nacechowano więc: eskalacją unilateralizmu na niespotykaną skalę; wzrostem roli czynnika militarnego w stosunkach bilateralnych i multilateralnych USA z innymi aktorami areny globalnej⁶¹; dążeniem Waszyngtonu do supremacji w stosunkach międzynarodowych; maksymalnym osłabieniem mechanizmów Rady Bezpieczeństwa ONZ, jak również samej ONZ przedstawianej w kategoriach organizacji totalnie nieefektywnej; lekceważeniem zasad prawa międzynarodowego; tworzeniem koalicji *ad hoc*⁶². Częściami składowymi nowej strategii były: globalna wojna z terroryzmem; uderzenia wyprzedzające (*preemptive strike*)⁶³ oraz wojna prewencyjna (*preemptive war*)⁶⁴ jako instrumenty polityki zagranicznej USA; renacjonalizacja polityki zagranicznej; pogłębienie tendencji unilateralnych i militarnych w relacjach z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych⁶⁵. W ogłoszonej 17 września 2002 roku nowej *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA* prezydent George W. Bush przedstawił amerykańską wizję jednowymiarowego porządku międzynarodowego⁶⁶. Potwierdził w niej zasady nowej globalnej polityki militarnej USA, w tym nie wykluczył możliwości wykorzystania broni nuklearnej, jak również wyraził gotowość do przeprowadzenia ataków wyprzedzających (*preemptive attacks*), użycia siły militarnej w sensie ofensywnym. Stany Zjednoczone, jako jedyne supermocarstwo, światowy hegemon, miały pozostać niedoścignione przede wszystkim pod względem potencjału militarnego i politycznego zasięgu oddziaływania⁶⁷.

Należy jednak zauważyć, iż podczas drugiej kadencji założenia doktryny Busha uległy pewnej modyfikacji. Wynikało to z trzech głównych przesłanek. Po pierwsze, pozycja USA jako jedyne supermocarstwa zaczęła słabnąć, co wią-

⁶¹ W roku budżetowym 2009 USA wydały na cele wojskowe 515 mld USD, co stanowiło 7,5% wzrost w porównaniu z 2008 rokiem i nie uwzględniało kosztów wojny w Iraku i Afganistanie oraz części wydatków na broń nuklearną.

⁶² R. KUŹNIAR: *Ankieta Rocznika Strategicznego: czy atak terrorystyczny z 11 września 2001 r. można uznać za początek nowej ery w stosunkach międzynarodowych*. „Rocznik Strategiczny 2002/2003” 2003, T. 8, s. 45—46.

⁶³ L.F. KAPLAN, W. KRISTOL: *The War over Iraq...*, s. 85—89; S. KOZIEJ: *Prewencyjna strategia bezpieczeństwa międzynarodowego*. „Sprawy Międzynarodowe” 2004, nr 4, s. 59—62.

⁶⁴ A. KRZECZUNOWICZ: *Wojna prewencyjna. Nowa doktryna wojenna czy echo przeszłości?* „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 3, s. 91—102.

⁶⁵ T. PASZEWSKI: *Wojna z terroryzmem — próba bilansu*. „Sprawy Międzynarodowe” 2008, nr 2, s. 78—82; W. SZYMBORSKI: *Irak: casus belli*. „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 2, s. 38—58.

⁶⁶ *President Bush Delivers Graduation Speech at West Point*. United States Military Academy West Point, New York (June 1, 2002) — <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2002/06/20020601-3.html> (dostęp: 25.10.2017).

⁶⁷ THE WHITE HOUSE: *The National Security Strategy* (September, 2002) — <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/nsc/nss/2002/> (dostęp: 25.10.2017).

zało się z umacnianiem pozycji mocarstw regionalnych (Grupa BRICS) i wybuchem kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych w 2008 roku. Po drugie, permanentnie malało poparcie dla bezkompromisowej globalnej polityki Stanów Zjednoczonych, które Waszyngton zyskał po wydarzeniach z 11 września 2001 roku, a także akceptacja i przyzwolenie dla przyjętej przez USA roli światowego hegemonu. Również wizerunek prezydenta George'a W. Busha jako silnego przywódcy, który został wykreowany po zamachach terrorystycznych i inwazji na Afganistan, zaczął tracić na znaczeniu. Kryzys amerykańskiego przywództwa w świecie stawał się coraz bardziej zauważalny, co, po trzecie, stało się implikacją porażki polityki bliskowschodniej Busha juniora, zwłaszcza agresji na Irak i chybionej strategii wobec aspiracji atomowych Islamskiej Republiki Iranu.

Narastający antyamerykanizm wśród członków społeczności międzynarodowej wpłynął znacząco na osłabienie amerykańskiego przywództwa w świecie oraz wiarygodności administracji George'a W. Busha. Nowy wymiar amerykańskiej polityki znalazł zatem wyraz w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych* z 16 marca 2006 roku. Zgodnie z jej wiodącymi założeniami polityka zagraniczna USA jako globalnego przywódcy miała być nastawiona na kooperację z innymi państwami i kształtowanie przyjaznego środowiska międzynarodowego. Co prawda, w *Strategii...* permanentnie wskazywano, że regionem o znaczeniu priorytetowym dla USA pozostawał szeroko pojęty Bliski Wschód, a celem było szerzenie demokracji, jednak eksponowano, że USA powinny współpracować z sojusznikami i regionalnymi partnerami, a w realizacji własnych interesów posługiwać się środkami dyplomatycznymi. Współpraca powinna opierać się na akceptacji przywództwa Stanów Zjednoczonych i marginalizacji rywalizacji o charakterze ideologicznym. Niemniej jednak w sytuacji zagrożenia amerykańskich interesów, USA zastrzegały sobie prawo do wszczęcia wojny prewencyjnej. Jako instrument mający na celu eliminację terroryzmu w wymiarze długoterminowym wskazano szerzenie demokracji w skali globalnej⁶⁸.

Pod koniec drugiej kadencji George'a W. Busha coraz częściej powtarzanym hasłem wśród amerykańskich elit politycznych i społeczeństwa była jednak konieczność przeprowadzenia zmian, w tym w polityce zagranicznej USA i wizerunku Stanów Zjednoczonych jako supermocarstwa. Zwycięstwo Baracka Obamy w wyborach prezydenckich w listopadzie 2008 roku stanowiło symbol nadchodzących przewartościowań w amerykańskiej polityce zagranicznej USA i roli, którą USA przyjęły na siebie po zamachach terrorystycznych. Objęcie urzędu prezydenta USA przez reprezentującego Partię Demokratyczną Obamę miało symbolizować koniec amerykańskiej *blackwater's politics*⁶⁹. Co istotne, akcentowana przez Baracka Obamę „zmiana” (zgodnie z wiodącym hasłem

⁶⁸ *National Security Strategy 2006 of the United States of America* (March, 2006) — <http://www.iwar.org.uk/military/resources/nss-2006/nss2006.pdf> (dostęp: 25.10.2017).

⁶⁹ A. CIRALSKY: *Tycoon, Contractor, Soldier, Spy*. “Vanity Fair” (January, 2010) — <http://www.vanityfair.com/politics/features/2010/01/blackwater-201001> (dostęp: 25.10.2017).

z kampanii wyborczej „Change”, „Yes, we can”), odnosiła się przede wszystkim do stylu uprawiania polityki i sposobu sprawowania przywództwa przez USA. Wyrazem zaufania i nadziei społeczności międzynarodowej związanych z objęciem urzędu prezydenta USA przez Obamę było przyznanie mu pokojowej Nagrody Nobla za szczególne wysiłki na rzecz przywrócenia pozycji dyplomacji wielostronnej (dialogu i negocjacji), przyznania ponownie wiodącej roli ONZ i innym instytucjom międzynarodowym oraz promowania wizji świata wolnego od broni jądrowej. Komitet Noblowski uzasadniając decyzję, podkreślił kreowanie przez Obamę nowego klimatu w stosunkach międzynarodowych⁷⁰. Administracja Obamy podkreślała jednak, że globalny wymiar amerykańskich interesów narodowych sprawiał, że w niektórych dziedzinach linia polityczna przyjęta przez republikańską administrację musiała być kontynuowana, tym bardziej że pod koniec urzędowania George’a W. Busha polityka zagraniczna USA przyjęła bardziej pragmatyczny wymiar.

Należy zatem zauważyć, że administracja prezydenta Obamy przez osiem lat podejmowała działania na rzecz złagodzenia negatywnego wizerunku Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej, utrzymaniu roli jedyne supermocarstwa, ale z okazywaniem „dobrotliwej hegemonii” skupionej na kooperacji z innymi podmiotami areny międzynarodowej. USA w okresie prezydentury Obamy dostrzegały zagrożenie ekspansją gospodarczą i polityczną ze strony Chińskiej Republiki Ludowej, jak również neoimperialną polityką Federacji Rosyjskiej (zwłaszcza na obszarze poradzieckim), z którymi to państwami jednak prowadziły pragmatyczny dialog. Ponadto prowadziły negocjacje z Islamską Republiką Iranu w ramach grupy G5+1, co implikowało osiągnięcie porozumienia nuklearnego Joint Comprehensive Plan of Action (JCPA) w 2015 roku, które było odczytywane jako jeden z największych sukcesów polityki bliskowschodniej Obamy⁷¹. Co więcej, prezydent Obama zrealizował również zapowiedzi z kampanii wyborczej, wyprowadzając amerykańskie wojska z Iraku i podejmując działania na rzecz stabilizacji w Afganistanie oraz na pograniczu afgańsko-pakistańskim⁷², co miało symbolizować zakończenie „ery wojen Busha” i nową jakość w polityce zagranicznej USA. Miało również przyczynić się do poprawy wizerunku Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. Potwierdzeniem braku chęci amerykańskich elit politycznych do inicjowania i zaangażowania w konflikty regionalne była operacja w Libii, w której USA wzięły

⁷⁰ *The Nobel Prize in Peace 2009. Barack H. Obama*, Oslo (October 9, 2009) — http://nobelprize.org/nobel_prizes/peace/laureates/2009/press.html (dostęp: 25.10.2017).

⁷¹ *Joint Comprehensive Plan of Action*. Vienna (July 14, 2015) — http://www.eeas.europa.eu/archives/docs/statements-eeas/docs/iran_agreement/iran_joint-comprehensive-plan-of-action_en.pdf (dostęp: 29.05.2017).

⁷² *Full Text of President Obama's Speech on Afghanistan* (July 6, 2016) — <https://www.stripes.com/news/full-text-of-president-obama-s-speech-on-afghanistan-july-6-2016-1.417760> (dostęp: 22.10.2017).

udział na zasadzie *leading from behind* (przewodzenia z tylnego siedzenia)⁷³. USA zaangażowały się natomiast w ramach międzynarodowej koalicji w wojnę z tzw. Państwem Islamskim, co z kolei miało podnieść prestiż USA jako wiarygodnego partnera i sojusznika państw Europy Zachodniej w epoce dżihadyzmu, zwalczaniu zagrożeń terroryzmem i fundamentalizmem islamskim oraz kryzysu uchodźczo-migracyjnego, które dotknęły państwa europejskie w sposób bezprecedensowy w drugiej połowie drugiej dekady XXI wieku⁷⁴.

Reasumując, można zatem postawić tezę, iż Stany Zjednoczone w okresie administracji Obamy przyjęły rolę „oszczędnego supermocarstwa” i „dobrotliwego hegemonu”, który utrzymując pozycję światowego przywódcy, zrezygnował z działań unilateralnych na rzecz bardziej pragmatycznej polityki multilateralizmu, dialogu i kooperacji z innymi podmiotami. Potwierdzenie takiego stanu rzeczy stanowiła niewątpliwie *Narodowa Strategia Bezpieczeństwa USA* z 27 maja 2010 roku, w której eksponowano konieczność mniejszego zaangażowania USA w problemy międzynarodowe i radykalnego zaniechania realizacji założeń strategii Busha z 2002 i 2006 roku. Administracja Obamy porzuciła doktrynę uderzeń wyprzedzających, a wojny z terroryzmem nie czyniła już wiodącą determinantę amerykańskiej polityki zagranicznej. W *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa* prezydenta Obamy zakładano więc pozytywną rolę Stanów Zjednoczonych w świecie. Stanowiła wyraz świadomości ograniczeń potęgi USA oraz potwierdzenie konieczności dyplomacji wielostronnej, współpracy z innymi państwami i instytucjami w celu zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego⁷⁵. USA nie zrezygnowały jednak z woli do sprawowania światowego przywództwa i utrzymania prymatu militarnego (zwłaszcza wobec umacniającej się potęgi gospodarczej i militarnej ChRL czy agresywnej polityki Rosji wobec Ukrainy), jednakże administracja prezydenta Obamy, starając się naprawić błędy swojego poprzednika, permanentnie dążyła do poprawy wizerunku USA na arenie międzynarodowej, w czym w dużym stopniu odniosła sukces, mimo iż sam prezydent Obama nie zyskał miana wielkiego charyzmatycznego przywódcy jedyne supermocarstwa⁷⁶.

W styczniu 2017 roku na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych został zaprzysiężony mocno kontrowersyjny w swoich wypowiedziach, kandydat re-

⁷³ M. BOYLE: *Obama 'Leading from behind' from Libya* (August 27, 2011) — <https://www.theguardian.com/commentisfree/cifamerica/2011/aug/27/obama-libya-leadership-nato> (dostęp: 22.10.2017).

⁷⁴ J. PARKINSON: *US-Led Coalition Hitting ISIS 'Harder Than Ever,' Obama Says* (December 14, 2015) — <http://abcnews.go.com/Politics/us-led-coalition-hitting-isis-harder-obama/story?id=35753628> (dostęp: 25.10.2017).

⁷⁵ THE WHITE HOUSE WASHINGTON: *National Security Strategy* (May 2010) — http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf (dostęp: 25.10.2017).

⁷⁶ *President Barack Obama's Leadership Styles* (May 24, 2016) — <https://toughnickel.com/business/Barack-Obamas-Leadership-Styles> (dostęp: 27.10.2017).

publikanów, Donald Trump. Nie sposób zatem oceniać jego prezydenturę z perspektywy kilku miesięcy sprawowania urzędu. Jednakże pewne akcenty w polityce zagranicznej, jak również wiodące hasło jego kampanii wyborczej MADA — „Make America Great Again”, pozwalają postawić tezę, iż jego prezydentura będzie stanowić w dużej mierze odejście od linii politycznych kompromisów i multilateralizmu wdrażanego przez administrację Obamy. W podejściu Trumpa do spraw międzynarodowych dominuje bowiem unilateralizm, przeświadczenie o wyjątkowości Stanów Zjednoczonych zgodnie z hasłem „America First” i poczucie mesjanizmu, które towarzyszyło administracji George’a W. Busha, a także spora nieprzewidywalność co do podejmowanych często *ad hoc* decyzji. To również przekonanie o wielkości Stanów Zjednoczonych, a tym samym konieczności pełnienia roli supermocarstwa, które jako jedyne, ze względu na posiadane atrybuty, jest w stanie decydować w skali globalnej i narzucać swoją wolę pozostałym⁷⁷. W przekonaniu prezydenta Trumpa USA mogą pozwolić sobie na ignorowanie ról odgrywanych przez inne mocarstwa w różnych częściach świata, a także ich interesów i celów, jeśli pozostają rozbieżne z amerykańskimi (dotyczy to również ONZ). Widoczne jest to szczególnie w polityce bliskowschodniej Trumpa, w tym w permanentnych oskarżeniach kierowanych wobec Islamskiej Republiki Iranu i podważaniu zasadności porozumienia JCPA, co implikuje ponowne zadrażnienia relacji z tym państwem a także w decyzji o uznaniu Jerozolimy za stolicę państwa Izrael⁷⁸. Prezydent Trump powraca zatem do koncepcji USA jako państwa hegemonu, które nie potrzebuje partnerów. Prezydent Trump nie bierze również pod uwagę, iż rola supermocarstwa pełniona w sposób tak bezkompromisowy, nie wpłynie pozytywnie na wizerunek Stanów Zjednoczonych i nie przyczyni się w perspektywie długoterminowej do umocnienia pozycji Stanów Zjednoczonych w świecie. Można zatem zaryzykować twierdzenie, iż prezydent Trump postrzega politykę zagraniczną z perspektywy doświadczonego biznesmena, a zatem jako działalność czysto transakcyjną. Nie zdaje sobie przy tym sprawy z tego, że polityka zagraniczna wymaga kompromisów i współpracy, i nie działa na zasadach transakcji, w których zawsze wygrywa silniejszy.

⁷⁷ Decyzje te dotyczą również Korei Północnej: E. WATKINS: *Trump: US Will Act Unilaterally on North Korea if Necessary* (April 3, 2017) — <http://edition.cnn.com/2017/04/02/politics/donald-trump-north-korea/index.html> (dostęp: 26.10.2017).

⁷⁸ J. BORGER, P. BEAUMONT: *Defiant Donald Trump Confirms US Will Recognise Jerusalem as Capital of Israel* (7 December, 2017) — <https://www.theguardian.com/us-news/2017/dec/06/donald-trump-us-jerusalem-israel-capital> (dostęp: 9.12.2017).

Zakończenie

Reasumując, należy zatem podkreślić, iż mimo rozbieżności w sferze koncepcyjnej co do roli i pozycji Stanów Zjednoczonych w świecie pozimnowojennym niepodważalnym pozostaje fakt, iż USA nie powróciły do polityki izolacjonizmu, nie wycofały się z roli lidera świata demokratycznego, a wręcz przeciwnie, po zimnej wojnie — zwłaszcza po atakach terrorystycznych dokonanych przez Al-Kaidę 11 września 2001 roku na World Trade Center i Pentagon — USA przyjęły rolę światowego żandarma. Pozycja USA w okresie pozimnowojennym, po rozpadzie ZSRR, nie budziła żadnych wątpliwości. USA pozostały i permanentnie pozostają bowiem jedynym, samotnym supermocarstwem, które wywierało decydujący wpływ na kształt relacji międzynarodowych. Ewolucji i zmianom polegał jedynie charakter działań podejmowanych przez USA na arenie międzynarodowej (multilateralizm vs unilateralizm). Od polityki multilateralnej George’a H. Busha, poprzez multi-unilateralizm Billa Clintona, totalny unilateralizm George’a W. Busha, multilateralizm Baracka Obamy, po powrót do unilateralizmu w polityce Donalda Trumpa zgodnie z hasłami MAGA i America First. Faktem pozostaje również, iż w świecie pozimnowojennym pojawiły się nowe mocarstwa, takie jak Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, RPA (Grupa BRICS), ale w pojedynkę żadne z nich nie jest w stanie sprostać amerykańskiej potędze Stanów Zjednoczonych. Zatem USA permanentnie pozostają jedynym supermocarstwem, mającym interesy w skali globalnej i dominującą pozycję w czterech płaszczyznach (politycznej, gospodarczej, militarnej, kulturowej). Co prawda, system międzynarodowy ewoluuje z jednobiegunowego (jeden biegun — USA), w kierunku wielobiegunowego (nowe mocarstwa), jednak pozycja USA i ich rola lidera w dwóch pierwszych dekadach XXI wieku pozostaje niepodważalna i to bez względu na stopień akceptacji lub jej braku dla polityki USA prowadzonej w wymiarze globalnym. Warto zatem odwołać się do słów Samuela P. Huntingtona, który pisał: „To, jak Amerykanie określają siebie samych, determinuje ich rolę w świecie, lecz z drugiej strony amerykańską tożsamość kształtuje to, jak świat postrzega tę rolę”⁷⁹.

Bibliografia

Address before a Joint Session of the Congress on the Persian Gulf Crisis and the Federal Budget Deficit (September 11, 1990), Public Papers, George Bush Pre-

⁷⁹ S.P. HUNTINGTON: *Kim jesteście. Wyzwania...*, s. 322.

- sidential Library and Museum — http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=2217&year=1990&month=9 (dostęp: 27.10.2017);
- Address before a Joint Session of the Congress on the State of the Union* (January 29, 1991), Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum — http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=2656&year=1991&month=1 (dostęp: 27.10.2017).
- Amerykańscy prezydenci. 41 historycznych portretów od Jerzego Waszyngtona do Billa Clintona*. Przeł. M. ŚNIECIŃSKI. Red. J. HEIDEKING. Wrocław 1999.
- BEAUMONTAND P., WINTOUR P.: *Kosovo. The Untold Story* (July 18, 1999) — <https://www.theguardian.com/world/1999/jul/18/warcrimes.balkans> (dostęp: 29.10.2017).
- BORGER J., BEAUMONT P.: *Defiant Donald Trump Confirms US Will Recognise Jerusalem as Capital of Israel* (7 December, 2017) — <https://www.theguardian.com/us-news/2017/dec/06/donald-trump-us-jerusalem-israel-capital> (dostęp: 9.12.2017).
- BOYLE M.: *Obama 'Leading from behind' from Libya* (August 27, 2011) — <https://www.theguardian.com/commentisfree/cifamerica/2011/aug/27/obama-libya-leadership-nato> (dostęp: 22.10.2017).
- BROOKS S.G., WOHLFORTH W.C.: *American Primacy in Perspective*. "Foreign Affairs" 2002, Vol. 81, No 4 — https://www.belfercenter.org/sites/default/files/files/publication/american_primacy_in_perspective.pdf (dostęp: 22.10.2017).
- BRUNO G.: *National Missile Defense: A Status Report*. Council on Foreign Relations (September 17, 2009) — <https://www.cfr.org/backgrounder/national-missile-defense-status-report> (dostęp: 1.11.2017).
- BRZEZIŃSKI Z.: *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*. Przeł. T. WYZYŃSKI. Warszawa 1999.
- BRZEZIŃSKI Z.: *Bezład. Polityka światowa u progu XXI wieku*. Przeł. K. MURAWSKI. Warszawa [b.i.w.].
- BRZEZIŃSKI Z.: *Spadek po zimnej wojnie*. Przeł. A. WILK. Warszawa 1993.
- BRZEZIŃSKI Z.: *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*. Przeł. K. SKONIECZNY. Kraków 2013.
- BRZEZIŃSKI Z.: *Wybór. Dominacja czy przywództwo*. Przeł. B. PIETRZYK. Kraków 2004.
- BUCHANAN P.J.: *Prawica na manowcach, czyli jak neokonserwatyści zniweczyli reaganowską rewolucję i zawłaszczyli prezydenturę Busha*. Przeł. J. MORKA. Wrocław 2005.
- BURBACH R., TARBELL J. : *Imperial Overstretch. George W. Bush and the Hubris of Empire*. London—New York 2004.
- Bush Administration 2001—2009* — <https://www.amicc.org/bush-administration-1> (dostęp: 1.11.2017).
- BUSH G.H., SCOWCROFT B.: *Świat przekształcony*. Przeł. J.J. GÓRSKI. Warszawa 2000.
- CIRALSKY A.: *Tycoon, Contractor, Soldier, Spy*. "Vanity Fair" (January, 2010) — <http://www.vanityfair.com/politics/features/2010/01/blackwater-201001> (dostęp: 25.10.2017).

- CLINTON B.: *Moje życie*. Przeł. P. AMSTERDAMSKI, P. BAITER, B. GADOMSKA. Warszawa 2004.
- COOLEY J.K.: *Playback. America's Long War In the Middle East*. New York 1991.
- COUNCIL ON FOREIGN RELATIONS: *Richard Haass Makes the Case that Foreign Policy Begins at Home, in New Book* (April 30, 2013) — <https://www.cfr.org/news-releases/richard-Haass-makes-case-foreign-policy-begins-home-new-book> (dostęp: 26.10.2017).
- CZORNIK K.: *Irak w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym*. Katowice 2011.
- Donald Trump's Foreign Policy Speech* (April 27, 2016) — <https://www.nytimes.com/2016/04/28/us/politics/transcript-trump-foreign-policy.html> (dostęp: 22.10.2017).
- Full text of President Obama's Speech on Afghanistan* (July 6, 2016) — <https://www.stripes.com/news/full-text-of-president-obama-s-speech-on-afghanistan-july-6-2016-1.417760> (dostęp: 22.10.2017).
- GABUEV A. ET AL.: *Why Do Brazil, Russia, India, and China Need BRICS?* Carnegie Moscow Center — <http://carnegie.ru/commentary/60636> (dostęp: 3.11.2017).
- GERMAN H.: *The Terrorist Attack on America*. In: *11 September. Religious Perspectives on the Causes and Consequences*. Eds. I. MARKHAM, I. M. ABU-RABI. Oxford 2002.
- HAASS R.M.: *Rozważny szeryf. Stany Zjednoczone po zimnej wojnie*. Przeł. A. NIEDZIELSKI. Warszawa 2004.
- HANAHOE T.: *America Rules. US Foreign Policy, Globalization and Corporate USA*. Brandon—Dublin 2003.
- HOLLIS R.: *Gulf Security: No Consensus*. London 1993, s. 40—45.
- HUNTINGTON S.P.: *America in the World*. „The Hedgehog Review”, Spring 2003 — <http://www.iasc-culture.org/THR/archives/America/5.1CHuntington.pdf> (dostęp: 27.10.2017).
- HUNTINGTON S.P.: *Kim jesteśmy. Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*. Przeł. B. PIETRZYK. Kraków 2007.
- HUNTINGTON S.P.: *The Lonely Superpower*. “Foreign Affairs” 1999, Vol. 78, No 2 — http://www.academia.edu/4967721/Huntington_1999_Lonely_Superpower (dostęp: 26.10.2017).
- HUNTINGTON S.P.: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Przeł. H. JANKOWSKA. Warszawa 2000.
- Joint Comprehensive Plan of Action*, Vienna (July 14, 2015) — http://www.eeas.europa.eu/archives/docs/statements-eeas/docs/iran_agreement/iran_joint-comprehensive-plan-of-action_en.pdf (dostęp: 29.05.2017).
- KAGAN R.: *Potega i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*. Przeł. W. TUROPOLSKI. Warszawa 2003.
- KAPLAN L.F., KRISTOL W.: *The War over Iraq. Saddam's Tyranny and America's Mission*. San Francisco 2003.
- KAPLAN L.F., KRISTOL W.: *The War over Iraq. Saddam's Tyranny and America's Mission*. San Francisco 2003.

- KENNEDY P.: *Has the US Lost Its Way?* (March 3, 2002) — <https://www.theguardian.com/world/2002/mar/03/usa.georgebush> (dostęp: 29.10.2017).
- KISSINGER H.: *Dyplomacja*. Przeł. S. GĄBIŃSKI, G. WOŹNIAK, I. ZYCH. Warszawa 2004.
- KISSINGER H.: *Porządek światowy*. Przeł. M. ANTOSIEWICZ. Wołowiec 2016.
- KISSINGER H.A.: *Opening Statement by dr. Henry A. Kissinger before the United State Senate Committee on Armed Services at the Hearing Convened to Discuss "Global Challenges and U.S. National Security Strategy"*. Washington D.C. (January 29, 2015) — <http://www.henryakissinger.com/speeches/012915.html> (dostęp: 25.10.2017).
- KIWIERSKA J.: *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*. Poznań 2000.
- KIWIERSKA J.: *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*. Poznań 1995.
- KOZIEJ S.: *Prewencyjna strategia bezpieczeństwa międzynarodowego*. „Sprawy Międzynarodowe” 2004, nr 4.
- KRAUTHAMMER CH.: *The Unipolar Moment Revisited*. “The National Interest” 2002, No 3.
- KRZECZUNOWICZ A.: *Wojna prewencyjna. Nowa doktryna wojenna czy echo przeszłości?* „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 3.
- KUŹNIAR R.: *Ankieta Rocznika Strategicznego: Czy atak terrorystyczny z 11 września 2001 r. można uznać za początek nowej ery w stosunkach międzynarodowych*. „Rocznik Strategiczny 2002/2003” 2003, T. 7.
- MAILER N.: *Heiliger Krieg: Amerikas Kreuzung*. Rewohlt—Hamburg 2003.
- MALENDOWSKI W.: *Nowy ład międzynarodowy*. W: *Stosunki międzynarodowe*. Red. W. MALENDOWSKI, Cz. MOJSIEWICZ. Wrocław 2000.
- MALONE D.M., KHONG Y.F.: *Unilateralism and U.S. Foreign Policy: International Perspectives*. In: *Unilateralism and U.S. Foreign Policy: International Perspectives*. Eds. D.M. MALONE, Y.F. KHONG. Boulder 2003 — <https://www.rienner.com/uploads/47d832b1257af.pdf> (dostęp: 29.10.2017).
- A National Security Strategy of Engagement and Enlargement*. The White House, February 1995 — <http://www.dtic.mil/doctrine/doctrine/research/nss.pdf> (dostęp: 1.11.2017).
- National Security Strategy 2006 of the United States of America* (March, 2006) — <http://www.iwar.org.uk/military/resources/nss-2006/nss2006.pdf> (dostęp: 25.10.2017).
- The Nobel Prize in Peace 2009. Barack H. Obama*. Oslo (October 9, 2009) — http://nobelprize.org/nobel_prizes/peace/laureates/2009/press.html (dostęp: 25.10.2017).
- NYE JR J.S.: *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*. Przeł. M. MADEJ. Warszawa 2009.
- OEZEL Y.: *The Impact of the “Unipolar Moment” on US Foreign Policies in the Mid-East* (September 13, 2015) — <http://www.e-ir.info/2015/09/13/the-impact-of-the-unipolar-moment-on-us-foreign-policies-in-the-mid-east/> (dostęp: 25.10.2017).
- Open Lester to President Bush: „Lead the World to Victory”*. *Project for the New Century*. In: *The Iraq War Reader. History, Documents, Opinions*. Eds. M.L. SIFRY, C. CERF. New York 2003.

- PARKINSON J.: *US-Led Coalition Hitting ISIS 'Harder Than Ever,' Obama Says* (December 14, 2015) — <http://abcnews.go.com/Politics/us-led-coalition-hitting-isis-harder-obama/story?id=35753628> (dostęp: 25.10.2017).
- PASZEWSKI T.: *Wojna z terroryzmem — próba bilansu*. „Sprawy Międzynarodowe” 2008, nr 2.
- President Barack Obama's Leadership Styles* (May 24, 2016) — <https://toughnickel.com/business/Barack-Obamas-Leadership-Styles> (dostęp: 27.10.2017).
- President Bush Delivers Graduation Speech at West Point*. United States Military Academy West Point, New York (June 1, 2002) — <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2002/06/20020601-3.html> (dostęp: 25.10.2017).
- „Rocznik Strategiczny 1998/1999” 1999, T. 4.
- „Rocznik Strategiczny 1999/2000” 2000, T. 5.
- „Rocznik Strategiczny 2001/2002” 2002, T. 7.
- SOROS G.: *Bańka amerykańskiej supremacji*. Przeł. D. CHYLIŃSKA. Kraków 2004.
- STELZER I.: *Neokonserwatyści i ich krytycy*. W: *Neokonserwatyzm*. Red. R.L. BARTLEY, I. STELZER. Przeł. D. SUWIK, A. WARSO, T. ŻYRO. Warszawa 2007.
- SURDYKOWSKI J.: *Dokąd zmierza Ameryka? Czyli drugie czytanie Tocqueville'a*. Warszawa 2001.
- SZYMBORSKI W.: *Irak: casus belli*. „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 2.
- TANNER S.: *Wojny Bushów. Ojciec i syn jako zwierzchnicy sił zbrojnych*. Przeł. J. LANG. Wrocław 2007.
- US DEPARTMENT OF STATE ARCHIVE: *Address to a Joint Session of Congress and the American People* — <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2001/09/20010920-8.html> (dostęp: 25.10.2017).
- VALL M. DU: *Neokonserwatyzm w Stanach Zjednoczonych. Od Żywotnego Centrum do epoki Reagana*. Kraków 2011.
- WATKINS E.: *Trump: US Will Act Unilaterally on North Korea if Necessary* (April 3, 2017) — <http://edition.cnn.com/2017/04/02/politics/donald-trump-north-korea/index.html> (dostęp: 26.10.2017).
- THE WHITE HOUSE WASHINGTON: *National Security Strategy* (May, 2010) — http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf (dostęp: 25.10.2017).
- THE WHITE HOUSE: *The National Security Strategy* (September, 2002) — <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/nsc/nss/2002/> (dostęp: 25.10.2017).
- WILK A.: *Rola Stanów Zjednoczonych w kształtowaniu porządku międzynarodowego po zimnej wojnie*. W: *Stany Zjednoczone. Obrona hegemonii w XXI wieku*. Red. K.A. KŁOSIŃSKI. Lublin 2009.
- YOUNGS T., OAKES M.: *Iraq: "Desert Fox" and Policy Developments*. House of Commons Library. “Research Paper” 1999, No 13 (February 10, 1999).
- ZAJĄC J.: *Koncepcja bezpieczeństwa USA*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*. Red. R. ZIĘBA. Warszawa 2008.
- ZAJĄC J.: *Koncepcja polityki zagranicznej USA po zimnej wojnie*. W: *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*. Red. J. ZAJĄC. Toruń 2005.
- ZAJĄC J.: *Polityka zagraniczna USA*. W: *Polityka zagraniczna. Aktorzy — potencjały — strategie*. Red. T. ŁOŚ-NOWAK. Warszawa 2011.

ZALESKI B.W.: *Przywództwo Stanów Zjednoczonych w systemie stosunków międzynarodowych po „zimnej wojnie”*. W: *Nowe role mocarstw*. Red. B. MROZEK, S. BIELEŃ. Warszawa 1996.

Katarzyna Czornik, dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce; adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa (Zakład Stosunków Międzynarodowych) Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania badawcze: Bliski Wschód w stosunkach międzynarodowych; polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych (ze szczególnym uwzględnieniem polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu i Federacji Rosyjskiej); terroryzm międzynarodowy i fundamentalizm islamski; konflikty zbrojne i spory międzynarodowe; bezpieczeństwo międzynarodowe; polityka zagraniczna Polski. Wybrane publikacje autorstwa: *Irak w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym* (Katowice 2011); *Bliski Wschód w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 1945—2012* (Katowice 2012); *System konstytucyjny Islamskiej Republiki Iranu* (Warszawa 2014); również wiele publikacji pod współredakcją naukową.